

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

Z dodatkiem »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPO-DAR« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulca Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Kłotyldy.
Jutro: Kwiryna.
Pojutrze: Bonifacego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 3 44 zach 8 12
Jutro: » » 3 43 » 8 13
Pojutrze: » 3 43 » 8 14

Dar grunwaldzki.

Przed trzema mniej więcej tygodniami rzucił znany poeta niemiecko-austriacki Rosegger myśl, by Niemcy zebrali datkami dwutysięcznymi dar dwumilionowy, przeznaczony na szkolnictwo niemieckie na kresach szczególnie polsko niemieckich na pograniczu galicyjsko śląskiem. Myśl jego w pierwszej linii odnosi się do stosunków walki narodowościowej polsko-niemieckiej w Austrii. Zdaniem jego silny i walny fundusz szkolny niemiecki ułatwi, a i przemoże zwycięstwo kultury niemieckiej nad obcą, szczególnie polską. Myśl ta znalazła silny oddźwięk w Austrii.

Znalazła go jednak i tam, gdzie poeta niemiecki wcale nie przypuszcza — u naszych rodaków w Galicyi.

Poczytne i poważne lwowskie »Słowo Polskie« podchwyciło myśl niemiecką i zapelowało do społeczeństwa galicyjskiego, by odpowiedziało na plan ten stworzeniem datkami tysiącami milionowego funduszu na cele oświatowe polskie w zagrożonych przez Niemców okolicach. Myśl tę podkreśliło z tem wyrazistszą koniecznością, przypominając, że w roku przyszłym — 1910 — mija pięćsetna rocznica zmiżdżenia buty niemieckiej na polach grunwaldzkich.

Jest to najlepsza odpowiedź na inicjatywę poety niemieckiego. Już znany haka-tystyczny »Schulverein« postanowił przystąpić do zbierania datków dwutysięcznych koron, płatnych coprawda dopiero, jeżeli w ciągu lat pięciu subskrypcya osiągnie sumę dwóch milionów koron. Wątpić w tę akcyę nie można. Niemcy, chociażby tylko austriacy, są za bogaci i za ofiarni, by nie dać na cele kulturalnej pracy dla dobra niemieczyzny.

Z prawdziwym też zadowoleniem stwierdzić można, że myśl rzucona przez »Słowo Polskie« uczczenia na drodze żywego pomnika żywotnej kultury polskiej rocznicy przesławnej bitwy grunwaldzkiej zamienia się szybko w czyn.

Stowarzyszenia, kluby, rady miejskie, instytucje handlowe i przemysłowe i jednostki stają obok siebie, by składać dar grunwaldzki. W tygodniu zaledwie zebrano »Słowo Polskie« 100 deklaracyi na 105431 koron! Zaiste ofiarność znaczna i przynosząca chlubę Galicyi. A co najważniejsze!

Datki wszelkie — zbierane w deklaracyach tysiąckoronowych mają być płatne, skoro w pięciu latach zbierze się milion koron nie mają cechy wyłącznej, obliczonej na mienniejsze warstwy. Coraz silniej odzywają się głosy, by społeczeństwo galicyjskie opodatkowało się dobrowolnie i nie tylko wielkimi, lecz i drobnymi datkami utrwaliło pamięć grunwaldzką. I widzimy, że prócz tysiącznych deklaracyi podają zgłoszenia stukoronowe, i mniejsze jako żywiolowy, a mocny oddźwięk na rzuconą przez Niemców rękawicę.

Istotnie w składaniu ofiar współubiegać winni się wszyscy. Pięknie pisze Henryk Sienkiewicz, że walka nie na armaty i bagnety, ale na szkoły jest najszlachetniejszą

i jedyną walką, jaką nasz naród podjąć może.

Wątpić się nie godzi, że Galicya odpowie nadziejom, i że niebawem dumny stanie fundusz oświatowy jako najpiękniejsza pamiątka rocznicy grunwaldzkiej.

Rodacy nasi pod zaborem rosyjskiem poczynają już również na dar grunwaldzki składać. Tylko u nas w Prusach dotąd cicho. A jednak i nam trzeba uwiecznić owe zwycięstwo grunwaldzkie sposobem, który trwać będzie wiecznie!

Ostateczne rozbitcie bloku

dokonało się na przedpołudniowym posiedzeniu komisji finansowej w piątek dnia 28 maja.

Po załatwieniu się z projektem ustawy podatkowej o okowicie, wszczęła się dyskusya nad tem, czy komisya podług dotychczasowego zwyczaju i przepisów porządku obrad może rozprawić nad wnioskami o nowych, planem finansowym nie objętych podatkach, a mianowicie o opodatkowaniu rozmaitych lamp gazowych, spirytusowych i elektrycznych, zapalek, o podwyższeniu cła na kawę i herbatę.

Partye liberałów, wolnomysłnych i socjalistów oświadczyły się przeciw temu. Oświadczenia te złożyły w uroczystej formie deklaracyi piśmiennych, podanych do protokołu.

Wszystkie te oświadczenia zawierały zapowiedź, że jeżeli większość komisji nad wymienionymi podatkami zechce obradować, członkowie komisji z partyi liberalnej, wolnomysłnej i socjalistycznej dalszego udziału w obradach brać nie będą.

Inne partye, a mianowicie konserwatystów, wolnokonserwatystów, centrum, polacy i gospodarze zjednoczenie zdały także oświadczenia, deklarujące ich stanowisko.

Oświadczenie przedstawicieli Koła polskiego, złożone przez posła hr. Mielżyńskiego, brzmi jak następuje:

»Z grupowania partyi, wobec którego stoimy, wynika, że każda z dwóch grup parlamentarnych zaleca swoją własną reformę finansową.

Ani jeden ani drugi sposób załatwienia reformy finansowej nie odpowiada naszym życzeniom. Sądzymy jednak, że z powodu zachodzących okoliczności nie możemy pozostać na stanowisku negatywnem, lecz poprzeć z dwóch reform tę, którą za mniejsze zło uważamy. Czyniąc inaczej, przyczyniliśmy by się do stworzenia próżni mającej spowodować jeszcze większe zamieszanie i gorsze skutki.

Mniejszym złem wydają nam się w ogólnym planie projekty podatkowe podług wniosków prawicy i centrum i to dla tego, ponieważ przez nie klasy posiadające ludności silniej mogą być opodatkowane, niż pierwotnie zamierzono, skutkiem czego uniknąć można większych ciężarów z podatków pośrednich, obciążających biedniejszą klasę.

»To nasze ogólne stanowisko nie wyklucza oczywiście, że co do poszczególnych projektów podatkowych oraz co do szcze-

gółów w projektach — o ile ich z góry nie odrzucamy — warujemy sobie swobodę ostatecznej decyzji, tem więcej, że o nowych projektach podatkowych nie mogliśmy się porozumieć z naszą frakcyą.

Będziemy brali udział w dalszych obradach, bo sądzymy, że w tak poważnym położeniu formalne wątpliwości ustąpić powinny dobru rzeczy samej.

W dyskusyi przyszło do silnego starcia między liberałami i konserwatystami oraz między liberałami i sekretarzem skarbu. Liberalny poseł Weber i wolnomysłny Mommsen zrzekli się referatów, jakich się podjęli.

Posiedzenie zakończyło się głosowaniem, przy którym większość oświadczyła się za dalszem obradowaniem po południu. Liberalowie, wolnomysłni i socjaliści opuścili salę obrad.

Z tą chwilą zatem dotychczasowy blok przestał rzeczywiście istnieć.

Co tam słycać w świecie?

— **Niemcy.** Król saski, Fryderyk August, ułaskawił 31 skazańców, przy sposobności obchodu swych urodzin. — W Prusach o podobnych ułaskawieniach już dawno, bardzo dawno nie slyszano.

— Cło na kawę i herbatę. Konserwatyści wnieśli w Komisji — celem podwyższenia dochodów skarbu Rzeszy — aby cło na kawę podwyższyć o 20 marek na centnarze tj. z 40 na 60 marek, zaś cło na herbatę podwyższyć z 25 na 100 marek za podwójny centnar. W dyskusyi nad tym wnioskiem, oświadczyli się przedstawiciele Koła polskiego przeciwko podwyższeniu cła na kawę i herbatę, ponieważ jedna i druga jest napojem szerokich mas ludności, a przeto należy dbać o to, aby były jak najtańsze. Przy głosowaniu wniosek konserwatystów został przyjęty wszystkimi głosami przeciwko polakom.

— **Nieme wiece zakazane.** Jak wiadomo, prezes Zjednoczenia zawodowego polskiego pan Sosiński za urządzenie niemege wieca w Bruckhauseo pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej. Sąd lawniczy uwolnił go od winy i kary, natomiast izba karna skazała go na 20 marek kary. Przeciw temu wyrokowi wniósł oskarżony apelacyę, która atoli odrzucona została. Instancya apelacyjna dowodzi, że obradować można nietylko za pomocą mowy, lecz także za pomocą pisma i znaków, stąd też ten drugi sposób obradowywania podpada także pod ograniczenia ustawy kagańcowej. A więc nawet milczenie i porozumiewanie się »na migie« jest w Prusiech karygodne!

— **Rosya.** Okropne rzeczy wychodzą na jaw w Rosyi. Jak wiadomo, zamordowano swego czasu posła do Dumy, Hercensteina. Przeprowadzono śledztwo i wytoczono proces mniemanym zabójcom. W procesie oświadczył niejaki Prusakow, były sekretarz dr. Dubrowina, prezesa Związku prawników Rosyan, że ów Dubrowin przyrzekł 15 000 rubli temu, któryby zabójstwo Hercensteina wziął na siebie. Zzna-

nie to rzuciło wówczas podejrzenie na Związek prawdziwych Rosyan. Obecnie zamierza Prusaków wykazać, że Związek prawdziwych Rosyan jest dziełem rządu rosyjskiego, a właściwie policji kryminalnej, że rzezie żydów tam urządzono, gdzie rząd rosyjski zajął się organizacją tego Związku. Dziwne rzeczy dzieją się w Rosji. Ow Dubrowin był też podobno przyjmowany na posłuchaniu u samego cara, od którego otrzymał pół miliona rubli na gazetę »Ruskoje znamia« (znamię rosyjskie). — W sprawie Dubrowina postanowili posłowie stronnictwa postępowych wnieść interpelacyę.

— **Anglia.** Wizyta w Londynie. Obecnie bawia w Londynie pierwszy burmistrz i kilkunastu członków rady miejskiej Berlina. Powitanie ze strony uprzejmych Anglików było bardzo taktowne, a wciąż podkreślano, że jest nadzieja, iż stosunki przyjazne pomiędzy Anglią a Niemcami się utrzymają. Deputacyę niemiecką przyjął nawet król Edward, bardzo grzecznie dziękując za szumne przyjęcie w Berlinie i życząc gościom niemieckim — szczęśliwego powrotu. W tym samym czasie, kiedy Anglicy swym gościom prawili grzeczności, w sejmie angielskim rozprawiano nad możliwością — najazdu niemieckiego na Anglię i rozważano dalsze zbrojenia na morzu.

— **Grecya.** Na wojnę Grecji z Turcyą zanosi się znowu. Chodzi o dużą wyspę Krete, która chce połączyć się z państwem greckim. Na to zaś nie zgadza się oczywiście wcale Turcyą. Grecy więc grożą wojną. Może się jednak odmyśla jeszcze, gdyż wojsko greckie jest lichem i nie dorasta wcale wojsku tureckiemu.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Ks. prob. Matern zrzekł się probostwa w Schalmey, a władza duchowna przyjęła tę rezygnacyę od 1-go lipca b. r. Ks. dr. Matern obejmuje naczelne wydawnictwo gazety katolickiej »Erm. Ztg.«

Chelmińska dyecezya. Pelplin. Dnia 26 b. m. składała tu egzamin duszpasterski druga serya młodych księży. Stawiono się 14. — W piątek przed Świętami naj-

LEKARZ OBLAKANYCH.

334) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Po chwili przestanku, Klaudyusz zaczął dalej:

— Wszak pani, panno Balus, szuka prawdziwego mordercy swego brata!

— Tak! tak! — wykrzyknęła Paula.

— A więc przypatrz się temu człowiekowi, spojrzysz mu pani w oczy... tym prawdziwym i jedynym mordercą... to on!... Czy i teraz prosić pani będzie o jego ulaskawienie?

Panna Baltus wyprostowała się przerażona, blada i nieprzytomna prawie.

— On jest mordercą mojego brata! — szeptała, wyciągając do Fabrycyusza drżące konwulsyjnie ręce. — On! on!...

— Potwarz... — odezwał się nędznik głosem zdławionym, kłamstwo niedorzeczne! Protestuję przeciwko temu!...

— Protestuj, ile ci się podoba, łotrze! — ryknął Klaudyusz. — To tyle warto, co byś śpiewał... Ja mam dowody!...

— Jakiego? — zapytał żywo Grzegorz. — Mów prędko, przyjacielu!...

Marynarz sięgnął do obszernej kieszeni surduta. Wyciągnął zeń różne przedmioty i rozłożył je na stoliku obok siebie.

— Jakiego? — powtórzył. — A najprzód ten kawałek papieru, zaadresowany do pana Fabrycyusza Leclere, przez jego wspólnika Renego Jancelyn. Znalazłem to w Neuilly u Matyldy Jancelyn, kochanki tego szanownego pana. Nie wiele tu napisano, ale zdaje mi się, że dosyć jasno.

I Klaudyusz przeczytał głośno wyrazy, które już znamy.

— Następnie — dodał — ten oto herb

przew. ks. biskup sufragana poświęcił w kościele katedralnym znaczną liczbę tak zwanych altaria portatilia (ołtarze przenośne czyli kamienie z relikwiami Świętych.) — 28go b. m. rano umarł po dłuższej chorobie, opatrzone Sakramentami świętymi, ks. Antoni Milucki, proboszcz w Świekatowie w 63 roku życia a w rozpoczętym 37 roku kapłaństwa. Na opróżnione teraz probostwo prezentuje naczelną prezes Prus Zachodnich.

Tyrol. W Innsbruku odbyło się w niedzielę 23go b. m. pierwsze walne zebranie katolików tyrolskich. Między innymi uchwalono tam, żeby ludzi różnych stanów wyćwiczone w apologetycznym względzie, ażeby znali podstawy wiary św. i jej bronić umieli.

Na czerwcu

zapisać można jeszcze »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach za **34 fen.**, z odnośzeniem w dom przez listowego za **42 fen.** Czytelników naszych prosimy usilnie, aby bezustannie agitowali w kole swych znajomych za »Gazetę Olsztyńską«. Prosimy też o nadesłanie nam adresów takich rodaków, którzy dotąd »Gazety Olsztyńskiej« nie znają, byśmy im mogli posyłać Gazetę na próbę.

— **Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.**

Dr. Tadeusz Jaworski.
Biuro „Straży“.

Rodzice polscy! Uczyście dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

srebrny, znalazłem go w Melun. nazajutrz po zbrodni, w moim czolnie, którego użył morderca dla przebycia Sekwany. Znajdują się na nim dwie litery F. i L. i oddaję swoją głowę za to, że pasuje doskonale do wydrążenia w kolbie rewolwerowej, co posłużyła sądowi za powód do skazania na śmierć tego biednego, nieznanego diabła...

— Oto jest ten rewolwer — przerwał Grzegorz. — Poczekaj zaraz zobaczymy.

Wziął blaszkę metalową i przekonał się że rzeczywiście pasowała doskonale.

— Nie radzę — ciągnął dalej Klaudyusz — nie radzę łotrowi zapierać się, że to rewolwer nie jego, bo oto jest jego brat rodzony, który w moich oczach został wrzucony do Sekwany, pewnej pięknej nocy księżycowej i który siatką wydołałem. Fabrycyusz zgrzytnął zębami.

— To jeszcze nie wszystko — prawil dalej marynarz — teraz musimy przejść do czego innego.

Rozwinął papier w trzeciej części spalony.

— To — odezwał się — jest dowodem innej zbrodni!...

— Innej zbrodni? — wykrzyknął Grzegorz z oburzeniem, gdy tymczasem Paula zasłaniała sobie twarz rękami.

— A może i dwóch innych, panie Vernier, ale mówię tylko o jednej. Papier ten dowodzi, że pan Delariviere zrobił testament na korzyść swej żony i córki i że ten nędznik usiłował zniszczyć dokument, ażeby obdrzeć dwie biedne istoty, zamordować zapewne swojego wuja.

Wszyscy krzyknęli przerażeni.

— Tego ostatniego czynu nie jestem pewnym, ale wydaje mi się bardzo prawdopodobnym. W każdym razie, gdyby nawet pan Delariviere nie został jego ofiarą i tak zasłużył lepiej niż potrzeba na szafot jaki mu przyobiecuję.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 2-go czerwca 1909.

— Święta mieliśmy bardzo piękne. Powietrze sprzyjało w oba święta, więc też każdy spieszył za miasto, a mianowicie do uroczego lasu miejskiego, aby przy dźwiękach muzyki ubawić się po znoej pracy i odetchnąć świeżem majowym powietrzem. — Świątynie w oba święta również przepelnione były wiernymi.

— Sąd lawniczy skazał pewnego posiadziela z Sętału na 20 marek kary lub 4 dni więzienia za to, iż jadąc tramwajem (koleją elektryczną) nie zapłacił 10 fen. za jazdę, mimo napomnienia konduktora. Sąd dopatrzył się w postępku tym oszustwa i wydał powyższy wyrok. Niechaj to będzie przestroją dla innych.

— Przyszły kurs nauki w podkowaniu koni rozpocznie się tu dnia 1-go lipca. Do kursu dopuszczeni zostaną czeladnicy kowalscy, którzy ukończyli 19 ty rok życia. Kurs ten jest bezpłatny. Zgłosić trzeba się do wydziału powiatowego (Kreisansschuss), dołączając świadectwo czeladnicze i metrykę. Zgłaszać powinni się także niezamożni czeladnicy, gdyż takowym daje powiat na czas kursu także wolne pomieszkanie i utrzymanie.

— Straż pożarna zaalarmowana została w pierwsze i drugie święto. Pierwszą razą paliło się w lesie miejskim, w pobliżu zbiornika kanalizacyjnego, w drugim przypadku paliło się w lesie bartęskim. W obu miejscach zdołano jednakże pożar wkrótce ugasić, tak, iż szkoda nie jest znaczna. Pożary spowodowane zostały przez nieostrożne porzucenie niedopalonych zapalek lub cygar.

— Z powiatu. Posiedziela p. Teodor Weng obrany i potwierdzony został na soltysa w Wadegu.

— Nieoświetlone wozy i powózki stanowią dla automobilów i kołowników w nocy wielkie niebezpieczeństwo, z powodu czego zwraca się właścicielom, powózek uwagę, w przeciwnym bowiem razie narażają się na kary. Urzędnicy bezpieczeństwa

— I wy słuchacie tego człowieka! — zaryczał Fabrycyusz w przystępie wściekłości. — Osk. rza mnie, a wy mu wierzyciel! A wiecie, kto to jest ten pan Klaudyusz Marteau... Wyrutek społeczeństwa... złodziej, skazany przez sąd wojenny na pięć lat więzienia!

— A no tak zrobiłem głupstwo — odpowiedział Bordeplat — a ty myślałeś, że jestem takim samym, jak ty łotrem i że kupisz sobie za tanie pieniądze moje sumienie. Prawdą jest, coś powiedział. Kiedy służyłem w marynarce, skradłem z głodu bochenek chleba. Omyliłeś się, panie Leclere!... Milczałem w Melun dla tego, że obawiałem się sędziów... Obawiałem się ich w mojem położeniu, nie chciałem być wzywany na świadka i nie móżd stanać śmiało przed sędziami. Zresztą miałem tylko przypuszczenia, pewności zupełnej nie miałem... Teraz kiedy się przekonałem, uznałem za swój obowiązek pilnować cię, stanąć pomiędzy tobą a twojemi ofiarami uprzedzić tych, którym zadawałeś ciosy w najdroższe ich uczucia i wydać w ręce sprawiedliwości, aby cię posłała na szafot i oczyściła pamięć tego, któremu pozwoliłeś umrzeć za siebie!... Uznałem to panie Leclere i na nic nie zwazając i niczego się do wszystkich piorunów!... nie lękając, spełniłem swój obowiązek!...

Fabrycyusz czuł się pobitym, a widząc że nie ma co spodziewać się litości, chciał wydać walkę otaczającym go, chciał szukać ocalenia w ucieczce.

Klaudyusz prawą ręką pochwycił go za kołnierza tak silnie, że się ruszyć nie mógł.

(Ciąg dalszy nastąpi)

otrzymali nakaz surowego występowania przeciwko woźnicom, odnośnie właścicielom, nie dbającym o oświetlenie wozów.

— Wielki los krol. pruskiej loteryi padł w sobotę po południu na numer 265 205.

— Pogoda na czerwiec nie zapowiada się świetnie. Według stuletniego kalendarza mają być pierwsze dni chłodne i wilgotne, a do końca miesiąca zmiennie. Następca Falba natomiast przewiduje w pierwszej połowie czerwca chłód i deszcz a w drugiej dni słoneczne i piękne z wyjątkiem trzech dni ostatnich.

— Wieś rycerską Koralewo pod Koto-mierzem, z rąk niemieckich co dopiero przez Dom bankowy Drwęski i Langner (właściciel Marcin Biedermann) w Poznaniu nabytą, już sprzedano dalej. Nowonabywcą jest rodak nasz, znany obywatel p. Józef Szyman, dotychczasowy dzierżawca dóbr hr. Zamoyskiego Szczodrzykowo pod Poznaniem. Przepisanie tytułu własności już nastąpiło.

— Potrzebna metryka. Poszukuje się metryki lub bliższych wiadomości w której parafii, w jakim czasie i gdzie rodził się ks. proboszcz Malke wzgl. Mahlke. — Zgłoszenia uprasza się nadesłać redakcyi »Dziennik Kujawskiego« w Inowrocławiu.

Z Wärmii i Prus Wschodnich.

* **Dorotowo.** W jeziorze tutejszym utopił się w pierwsze święto parobek Franciszek Kraski z Gąglaw. Pławił on konia przyczem spadł do wody i natychmiast utonął. Zwłoki jego już wydobyto.

* **W Deren** utopiła się 2 letnia córka czka gospodarza Brieskorna w pobliskim jeziorze, nad którym się bez dozoru bawiła. Gdy ją z wody wydobyto była już bez życia.

* **Miodówko.** W sobotę wybuchł pożar w lesie królewskim, który byłby przybrał wielkie rozmiary, gdyby nie szybka i energiczna pomoc mieszkańców wioski. Spaliło się tylko 10 arów lasu.

* **Stawiguda.** Na tartaku tutejszym wydarzył się w sobotę nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Adolf Krause z Miodówka przygnieciony został kawałem drzewa, przyczem odniósł ciężkie uszkodzenia wewnętrzne i odstawił go musiano do domu chorych w Olsztynie. Lekarze wątpią o jego wyzdrowieniu.

* **Butryny.** W tych dniach rozpoczęto budowę żwirówki (szosy) ztąd przez Przykop i Nowawieś, do Starego Marcinkowa.

* **Gietrzwałd.** Księdzu proboszczowi Weichsłowi zlecono od 1 go czerwca nadzór nad szkołami tutejszej parafii.

* **Reszel.** Na tęczę karku zachorowała tu 9-letnia córka robotnika Biermana. Odstawiono ją do domu chorych, gdzie następnego dnia wskutek tej choroby zmarła.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Brodnica.** Na drodze do Szczuki spalił się dom mieszkalny i obora, należące do niemieckiego gospodarza Neumanna. O ratunku nie było mowy, ponieważ obydwa budynki kryte były słomą. Z trudem wielkim zdołał gospodarz ocalić stara i schorowaną matkę swoją. W płomieniach zginęło także sporo drobiu.

* **Swiecie.** Pewien posiadiciel z okolicy sprzedał swą posiadłość za 13 800 mr. Rozochocony zwiedził w Grudziądzu różne restauracje z usługą żeńską. Gdy był znowu trzeźwy, spostrzegł, że zabrakło mu 12 tysięcy m. Oto skutki pijaństwa.

* **Sztum.** W Podstolinie odbyło się w dniu 23 maja uroczyste wprowadzenie ks. prob. Połomskiego do kościoła parafialnego. Władzę duchowną zastępował ks. kanonik Heller z Kiszperka, władzę świecką kantrat dr. Anwers ze Sztumu. W uroczystym nabożeństwie wzięło udział wielu księży z sztumskiego dekanatu oraz mnóstwo ludu.

* **Malbork.** Skazany na śmierć morderca tutejszego burmistrza dr. Kunzego, Ferdynand Heine, nie złożył rewizyi przeciwko wyrokowi, lecz odwołał się do łaski cesarza.

* **Toruń.** Nieszczęśliwy wypadek wy-

darzył się tutaj pewnemu porucznikowi tutejszego pułku artylerji nr. 11. Kiedy przejeżdżał przez most nad Wisłą, rozbiegł mu się koń przed pociągiem. Porucznik spadł z konia, a w tej chwili przejechał go wóz pocztowy i złamał mu 5 zebra. Ofiara nieszczęśliwego upadku walczy ze śmiercią.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Bydgoszcz.** Aresztowano właściciela domu Jehrkego, na którym ciąży podejrzenie, iż zepchnął rozmyślnie swego 7 letniego syna z wozu, jak iż biedny chłopiec został przejechanym i uśmierconym.

* **Bydgoszcz.** Tutejsza policja kryminalna aresztowała 13 kobiet, oszustek, pochodzących z Berlina, które zwiedziły Inowrocław, Toruń i inne miasta, a mieszkając w hotelach i domach prywatnych — nie płaciły znacznych rachunków za mieszkanie i utrzymanie, lecz zniknęły cichaczem, by w innych miastach manipulować podobnie. Policja uwiadomiona była o przyjeździe owych »dam« do Bydgoszczy i aresztowała je.

* **Gasawa.** Straszne morderstwo popełniono w tutejszym boru królewskim. Otóż 18 bm. poszła żona Słupeckiego z Cnomiąży do Znina i już nie wróciła; dopiero po dwóch dniach znaleziono ją powieszoną na drzewie. Mąż powieszonej powiadomił zaraz komisarza w Gasawie. Pod zarzutem morderstwa aresztowano zięcia Nykego, ponieważ Słupeccy są na wymiarze u Nyki, a że się procesują, padło zaraz na niego podejrzenie.

* **Inowrocław.** Na tutejszym kościele N. Panny Maryi zauważono obecnie spacznie się dachu. — Na posiedzeniu dozoru kościelnego stwierdzono, że w otwór przy tym kościele wrzucono 2600 wózków ziemi, co kosztowało 2300 mk. Prócz tego są jeszcze inne koszty i to znaczne.

Z obczyzny i zagranicy.

* **W Lipsku** niejaki Alfons Schweng został skazany za usiłowane przekroczenie paragrafu 1 prawa o szpiegostwie na 4 lata cuchthauzu, 10 lat utraty praw obywatelskich i stawienie pod dozór policyjny. Jego współnika Bohna skazano na 2 i pół roku cuchthauzu, 6 lat utraty praw obywatelskich i również stawienie pod dozór policyjny. W końcu matkę Schwenga skazano na pół roku, a jego żonę na kwartał więzienia za wspomaganie syna i męża.

* **Nordhausen.** W położonej niedaleko Nordhausen hanowerskich wsi gospodarskiej Urbach wybuchł gwałtowny pożar. W przeciągu trzech godzin spaliło się 18 gospodarstw. Także kościół zaczął się już palić, ale zdołano go uratować. Bardzo dużo bydła zginęło w płomieniach. Mieszkańcy zaledwie życie zdołali ocalić. Szkody obliczają na pół miliona marek.

* **W Krakowie** obchodzono w przeszły wtorek na uniwersytecie Jagiellońskim uroczyste 40 letni jubileusz działalności profesora hr. Stan. Tarnowskiego, który opuszcza uniwersytet jako emeryt. W obchodzie wzięli udział biskupi i kanonicy, wysocy urzędnicy, minister oświaty oraz wielu uczonych polskich. Cesarz austriacki, Franciszek Józef, nadesłał pismo z serdecznymi życzeniami, a Ojciec św. Pius X przesłał jubilatowi telegram.

* **Petersburg.** Miasto Nowonikolajewsk w Syberji zachodniej stało się niemal całkiem ofiarą strasznego pożaru. 700 domów mieszkalnych spłonęło. Urząd telefoniczny, kilka gmachów rządowych, banki liczne składy i magazyny stały się pastwą płomieni. Liczba osób, które w płomieniach zginęły, niewiadoma. Nowonikolajewsk był miastem prowadzącym znaczny handel wywozowy.

Rozmaitości.

* **Eulenburg** na swobodzie. Książę Eulenburg, oskarżony jak wiadomo, o rozpustę sodomską, wyjechał do Austrii na kurację do kąpieli w Gastein. Ponieważ proces przeciw niemu nie został dotąd u-

morzony, przeto musiano zażądać wpieryw pozwolenia od prokuratora, co też nastąpiło.

* **Zarobek** małpy może być bardzo wysokim, jak wykazuje następujący przypadek. Oto w Berlinie występowała w ostatnim czasie doskonale wytresowana małpa, która się wabi »Konsul Peter« i ściągająca wielkie mnóstwo widzów. Jakiś przedsiębiorca zaangażował ją obecnie na 32 tygodni do Nowego Jorku, gdzie także na przedstawieniach sztuką swą popisując się będzie. Za to otrzyma ów przedsiębiorca aż 320 tysięcy marek.

* **Jak podróżują** królowie złota. Zaden europejski monarcha nie podróżuje z takim zbytkiem i wygodami po swoim państwie, jak miliarder »król kolejowy« Edward Hariman po Stanach Zjednoczonych. Posiadając własne linie kolejowe, podróżuje dla przyjemności we wspaniałych pociągach salonowych, składających się z 5 zbytkowych wozów. Jeden wóz zawiera bibliotekę, jadalnię, łazienkę i jeden salonik, którego ściany tworzą kryształ przezroczystego. Król żelazny może oglądać swobodnie okolicę, nie wychodząc z wagonu. W drugim wozie znajdują się sypialnie, w trzecim kuchnie i jadalnie, dalej zaś biuro i pokoje dla personelu. Z pociągiem połączone są druty telegraficzne, które umożliwiają miliardero-wi wydawanie poleceń do wszystkich jego podwładnych. Personal pociągu składa się z sekretarzy stenografów, lekarza, adwokata, telegrafistów, kucharzy itd. Tak podróżuje król kolejowy na własnych szynach i we własnym pociągu.

* **Ślub** abysyńskiego następcy tronu. Do »Matinac« donoszą ze stolicy Abisynii. Wnuk i przyszły następca tronu cesarza Menelika, książę Lidj Jassu, który liczy obecnie zaledwie 13 wiosen, ożenił się w ubiegłą sobotę z 9-letnią księżniczką Remenie, prawnuczką cesarza Jana, a siostrzenicą obecnej cesarzowej. Ślub ten uważają w Abisynii za wielkie zdarzenie polityczne, gdyż w ten sposób spowinowaczone zostały obydwie dynastje.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 28 maja 1909.

Spędzono 6708 sztuk bydła rogatego 1898 cieląt, 2670 skopów, 13752 świń. Płacone za 100 funtów wagi mięsa:

	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.	
Stadniki	64—66	53—55	49—52	—	mk.
Woly	69—74	60—64	54—58	48—52	m.
Krowy	—	62—64	57—60	45—52	m.
Cieleta	95—97	82—88	60—66	54—52	m.
Skopy	69—70	66—68	55—60	—	m.
Swinie	61—62	59—60	57—60	57—58	m.

Ceny targowe.

Olsztyn, 28 maja 1908.

Pszonica	—	za centnar	—	10,50—12,00	mk.
Zyto	—	—	—	8,00—9,00	—
Jęczmień	—	—	—	8,00—9,00	—
Owies	—	—	—	8,00—8,70	—
Groch złoty	—	—	—	8,45—10,00	—
Groch bury	—	—	—	—	—
Kartofle	—	—	—	2,80—3,10	—
Słoma prosta	—	—	—	2,60—2,85	—
Siano	—	—	—	3,00—3,50	—
Wołowina	—	za funt	—	0,55—0,90	—
Wieprzowina	—	—	—	0,65—0,80	—
Skopowina	—	—	—	0,60—0,80	—
Masło	—	—	—	1,00—1,20	—
Jaja za miedel	—	—	—	0,75—0,85	—

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Za reklamy ogłoszenia redakcyja nie odpowiada.

Na przyjęcie do Komunii św.

poleca księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“ swój wielki wybór

książek do nabożeństwa

polskich i niemieckich, w różnych wydaniach i pięknych a trwałych oprawach, po dotąd niebywałych **tanich cenach**. — Również polecamy: krzyże ścienne i do stania, różańce od 10 fen. do najdroższych, szkaplerze, krzyżyki, kropielniczki, obrazki świętych itd. we wielkim wyborze.



Najtańsze jest najlepsze

a to znajdzie się u mnie.

Każdy z moich odbiorców wie, że me ubrania (z wyjątkiem ubrań dla dzieci) z własnego składu sukna i materji zostają przez doświadczonego własnego krojczego przykrawane i przez mych biegłych krawców trwale, jak na miarę wykonane. Do każdego ubrania dodają latki i gwarancją.

Nikt w Olsztynie

nie zdolen polecić takiej oferty i nie należy też mych ubrań porównywać z gdzieindziej zakupioną garderobą, która jak to mówią, gorącą igłą jest szyta. Szczególną uwagę zwróciłem obecnie na dodawanie dobrej podszewki, a mój **oddział garderoby na miarę znacznie powiększyłem.**

Brunatno kratkowane i inne dobre kamgarnowe i bukskinowe **ubrania męskie** z resztek po 24.00, 20.00, 15.00 i 12.00 m., a więc **zadziwiająco tanio**, ale jak już od dwóch lat, **po ściśle stałych cenach**, które na każdym przedmiocie są wyznaczone.

Olsztyńska fabryka garderoby

z maszyną do przykrawania.

Rynek 20.

J. LEVY.

Obok p. Struwego.

Skład sukna. Od 2 lat ściśle stałe ceny.

Własny przykrawacz.



Moritz Lachmann,

—o— Olsztyn, Rynek nr. 8 —o—

poleca:

Cement portlandzki
Papę na dachy,
Karbolineum, smołę,
Gwoździe do papy
Papę do fundamentów
Plecionkę trzcinową
Gips do sufitów
Żelazne okna do chlewów i domów,
Dźwignie (tregry)
Narzędzia rolnicze, buchsy

Gwoździe drutowe
Obicia do drzwi i okien
Płaty kuchenne
Narzędzia dla kowali, slusarzy, stolarzy itp.
Zinkowaną plecionkę drutową na płoty
Drut kolezasty
Pumpy i rury w wielkim wyborze.

Znane najtańsze ceny.

Ponieważ śpichrz mój muszę wkrótce wyprząnąć sprzedaję teraz

meble

wszelkiego gatunku bardzo tanio. Nadarza się Szan. Publiczności przeto korzystna okazja taniego zakupu **eleganckich i trwale odrobionych mebli**. Na życzenie za dogodną odpłatą! **Przy zakupie za gotówkę nadzwyczaj tanio.**

A. Kundt,
Olsztyn, ul. Górna.

Pod redakcją Władysława Pięknego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pięknego w Olsztynie (Allenstein. O-Pr.).

**Zegarki kieszonkowe
Zegary ścienne
Regulatory
Budziki itd. itd..**

kupuje się najlepiej i najtaniej w Olsztynie u

L. Neumann'a

ul. Prosta 36, - naprzeciw p. Mondrego. Wszelkie reperacje zegarków i rzeczy złotych wykonuje starannie i tanio.

Jest zaraz na sprzedaż plac budowlany, 18 mórg dobrej roli, do tego materiał do budowy budynku i stodoły, przy drodze, stosowne do interesu lub rzemieślnika. — Również inna posiadłość, 11 mórg dobrej roli, budynek o 4 izbach, nowy, murowany i stodoła. Dzierżawić można 10 mórg roli. Bliższej wiadomości udzieli karczmarz p. **Fr. Dost w Dużem Ramso-wie.**

Najtańsze

źródło zakupu

modnych tapet, jako też farby, pokosty, karbolineum, wagi do oleju, laki na trumny i do politory, pendzle, szablon, klej, brzozy, świece woskowe esencya octowa itd. jest u

Pawła Figurskiego
ul. Górna 1.

Lancuski

Broszki

Pierścionki

Kolezki

oraz wszelkie inne towary złote w wielkim wyborze kupuje się najtaniej i najkorzystniej, w Olsztynie u

L. Neumann'a

ulica Prosta 36, naprzeciw p. Mondrego.

Wszelkie reperacje zegarków i rzeczy złotych wykonuje starannie i tanio.

Moją posiadłość

32 morgi dobrej roli, łąk i torfu tuż przy wsi, budynek murowany, stodoła i szopa, z żywym i martwym inwentarzem, chcę z powodu choroby mej żony zaraz z wolnej ręki sprzedać.

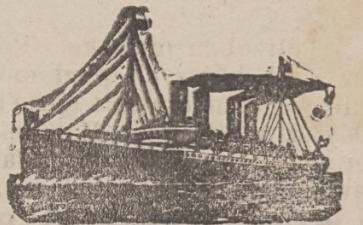
August Klomfas,
gospodarz w Rumach.

Moją posiadłość

około 2 morgi ogrodowej roli budynek i szopa murowane pod dachówką, stosowne dla każdego rzemieślnika, chcę zaraz lub później sprzedać. Cena według ugody.

Nicolaus w Lengainach.

**Norddeutscher Lloyd
Bremen.**



Bremen

do Ameryki

parowcami pospiesznymi i pocztowymi do Nowego Jorku

Baltimore i Galveston.

Bezplat. informacji udziela

Dyrekcja

Północno niemieckiego Lloydu

w Bremie,

lub zastępcy towarzystwa:

Jakob Silberstein Olsztyn,

Ed. Bartenwerfer Królewiec

Vordere Vorstadt 84 i 85.

i generalna agentura Mtr. on-

tanus Berlin, Invalidenstr. 93.

Mój wielki skład jedno i dwukonnych

wozów spacerowych

po cenach najtańszych, także na odpłatę polecam uwadze Szan. Publiczności. Również reperuję i lakieruję stare wozy.

A. Schnitter.

fabrykant powozów, Olsztyn, ul. Fryderykowska 7-8.

Maszyna do szycia,

dobra, mało używana, jest tanio na sprzedaż. Gdzie? powie ekspedycja Gazety.

Posiadłość

20 mórg roli w wtem laki, las i torf. Budynek mieszkalny z balkonem pod dachówką; stodoła pod sianą z żywym i martwym inwentarzem jest w Roznowie na wybudowaniu na sprzedaż.

August Bielecki.

Do własnego użytku i zarobku do 5 marek i więcej dziennie

maszyny do wiązania pończoch i trykotów do 120 mk. na spłatę. Nauka darmo, robotę też odbieram. Cennik fabryczny za 30 fen. w znaczkach.

St. Lewandowski, Bromberg
Brükenstr. 2.